

Z ŻYCIA SZKOŁY

W dniach 11-13 września w naszej szkole odbyły się wybory do Samorządu Szkolnego. Z uwagi na panującą pandemię wybory zostały przeprowadzone w formie online. Do głosowania uprawnieni byli uczniowie klas 4-8. W wyborach startowało wielu kandydatów. Największym zaufaniem wśród uczniów cieszyli się: **Kacper Milanowski** z klasy 8c, **Maciej Adamczyk** z klasy 8b oraz **Jakub Migdał** z klasy 7b. Zwycięzcom gratulujemy i życzymy owocnej pracy przez cały rok!

Martyna Koziół

NAUCZYCIEL ROKU

Niedawno w naszej szkole, z inicjatywy Samorządu Uczniowskiego, zorganizowane zostało głosowanie na Nauczyciela Roku. Jak zwykle była duża konkurencja, lecz tym razem pierwsze miejsce zajął Pan **Andrzej Kurowski**. Na drugim, z taką samą liczbą głosów, uplasowali się: Pan **Miłosz Piersa** i Pani **Ewelina Mazur**.

Wszystkim serdecznie gratulujemy! To wielka radość, że możemy uczyć się i pracować z takimi nauczycielami!

Sara Hurinsky

ZAWODY I SUKCESY

Mistrzostwa Dzielnicy Bielany w lekkoatletyce

4-bój lekkoatletyczny

We wrześniu na stadionie AWF-u w ramach Warszawskiej Olimpiady Młodzieży odbył się dzielnicowy 4-bój lekkoatletyczny, w którym uczestniczyli reprezentanci naszej szkoły. Zawody składały się z następujących dyscyplin: rzut piłeczką palantową, skok w dal, bieg na 60 metrów oraz bieg na 600 metrów dziewcząt i bieg na 1000 metrów chłopców. W młodszej kategorii dziewcząt i chłopców nasza szkoła okazała się bezkonkurencyjna. Drużynowo zajęliśmy dwa pierwsze miejsca.

W starszej kategorii, w konkurencjach indywidualnych, nasi chłopcy zdobyli dwa złote złota: w biegu na 1000 metrów i 200 metrów biegu przez płotki oraz srebro w skoku wzwyż. Wśród dziewczyn: srebro w biegu na 300 metrów.

Biegi przełajowe

Sukcesy zdobyliśmy również w indywidualnych biegach przełajowych. W kategorii dzieci w każdym roczniku mieliśmy reprezentanta szkoły na podium. Dziewczęta biegiły 800 metrów, a chłopcy 1000 metrów. W roczniku 2009 dziewczęta **Karolina Kiewra**, z czasem 3:22, zajęła 1. miejsce, z kolei wśród chłopców w tym samym roczniku **Filip Olejnik**, z czasem 3:55, zajął 2. miejsce. W roczniku 2008 dziewczęta **Julia Kozłowska**, z czasem 3:19, zajęła 3. miejsce, z kolei **Leonidas Tufekis**, z czasem 3:50, zajął 2. miejsce. W roczniku 2007 **Mikołaj Olejnik**, z czasem 3:33, zajął 1. miejsce.

Bieg sztafetowy

Reprezentanci naszej szkoły uczestniczyli też w biegu sztafetowym. Bieg ten odbył się na terenie bielańskiego AWF. W kategorii dzieci dziewczęta zdobyły 2. miejsce, a chłopcy miejsce 1. W kategorii młodzieży zarówno dziewczęta, jak i chłopcy, zdobyli miejsce 6.

Julia Majos

**Suchar
miesiąca**

Co robi piłkarz na drodze?
Stoi w korkach



Trochę humoru :)

Ola Węgrzynek

**Dlaczego uczeń krawca
ma pałę?
Bo guzik się nauczył**



Trochę humoru :)

Ola Węgrzynek

KĄCIK LITERACKI**Podróż do przyszłości**

Pewnego wieczoru, podczas burzy, ośmioletnia Marika myślała o tym, jak to będzie w przyszłości: czy auta będą latać? czy powstaną roboty, które będą rozdawać słodczyce, kiedy się je o to poprosi? i jakie nowe słodkości powstaną?

Wpadła na pomysł, żeby z kartonu po butach zrobić „robotę” i upiec jakieś nietypowe ciasteczka. Dzięki temu mogłaby przestać jedynie myśleć o przyszłości, a zacząć się w nią bawić (co oczywiście było o wiele lepsze). Po wykonaniu kartonowego dzieła, dziewczynka uznała, że robot ma trochę krzywą głowę, ale i tak bardzo jej się podobał. Chwilę potem pobiegła do kuchni i wyjęła składniki, które uznała za potrzebne. Był to: mleko, cukier, dwa jajka, masło, rodzynki, wiórki kokosowe. Dorzuciła też dziwnie świecące kulki czekoladowe. Marika szybko zmieszała wszystkie składniki, a gotowe ciasto włożyła do piekarnika na piętnaście minut (bardzo jej się one dłużyły). Po upływie tego czasu, chwyciła ciastka i pobiegła do swojego pokoju. Tam postawiła je na biurku i jedno skosztowała. Było trochę zbyt słodkie, ale i tak bardzo smaczne. A do tego okazało się... magiczne. Dziewczynka przeniosła się do wymarzonej przyszłości. Ach! jak tam było cudownie! Auta co prawda nie latały, ale za to nowych słodczych było mnóstwo: fluorescencyjne żelki, metaliczna czekolada, hologramowe ciastka i kwarcowe pianki. A to wszystko zupełnie inne niż Marika dotąd знаła! Weszła więc do pierwszego sklepu, jaki zobaczyła, i kupiła sobie wszystko, na co miała ochotę. Okazało się bowiem, że pieniądze z „przeszłości”, jakie miała przy sobie, w przyszłości były o wiele więcej warte. Po skosztowaniu tego, co zakupiła, dziewczynka postanowiła pójść na plac zabaw. Okazał się najnowocześniejszym placem, jaki Marika widziała w życiu. Był tam nawet fort z piankowych kostek, na który wspinały się niemal wszystkie dzieciaki.

Mimo tych wspaniałości, dziewczynka zatęskniła za domem i rodziną, ale nie wiedziała, jak tam wrócić. Szukała rozwiązania przez ponad dwie godziny: próbowała znaleźć drzwi do przeszłości, upiec te same ciastka (ale w sklepach brakowało rodzynek), znaleźć jakiegoś magika. Niestety, nic się nie sprawdziło. Po jakimś czasie Marika przypomniała sobie, że ma jedno ciastko w kieszeni. Ugryzła je i wszystko wróciło do normy. No prawie wszystko, bo dziewczynka miała w kieszeniach słodczyce z przyszłości. Pobiegła do mamy i przytuliła ją najmocniej jak potrafiła. Potem opowiedziała rodzinie o tym, co się wydarzyło. Następnego dnia Marika znów zjadła ciastko i stało się to samo, co poprzednio.

A zatem dziewczynka miała portal do przyszłości! Zabierała tam swoją przyjaciółkę i spędzały wspaniale czas, bawiąc się i zajadając słodkościami. Przez wiele lat były bardzo szczęśliwe i zapewne jest tak do tej pory.

Nela Hermanowska

NASZE RECENZJE

Dzisiaj pod lupę weźmiemy grę multiplayer pt. „**Among Us**”. Została ona opublikowana 15 czerwca 2018 roku w Ameryce przez studio InnerSloth.

Gra była wzorowana na towarzyskiej grze w Mafię. Jest osadzona w kosmosie, a konkretnie na statku kosmicznym. Wcielamy się w kosmonautę będącego członkiem załogi liczącej maksymalnie 10 osób. Mamy rozwiązać losowo przydzielone nam zadania, np. naprawić prąd na statku czy kupić napój w automacie. Zadania są porzucane po całym pokładzie maszyny. Problem w tym, że na starcie gry dołącza do nas 1,2 lub 3 oszustów, których celem jest wyeliminowanie jak największej liczby graczy. Osoba, która padnie ofiarą oszusta, może poruszać się po statku jako duch. Ma możliwość wykonywania zadań, jednak widzą ją tylko inne duchy. W grze zwoływane są zebrania, na których odbywa się typowanie oszusta. Osoba, która dostanie największą liczbę głosów – odpada.

Moim zdaniem gra jest bardzo ciekawa i wciągająca. Można się poczuć jak prawdziwy detektyw. Jest to idealny sposób na nudę. Największą frajdę sprawiło mi bycie oszustem. Grafika „Among Us” jest prosta i ładna, nie ma się do czego przyczepić. W grze zauważyłam natomiast jeden minus: często przeciążone są serwery, co uniemożliwia swobodną rozgrywkę.

Nudzisz się w jesienne wieczory? Zagraj, a na pewno nie pożałujesz!

Paulina Jańczuk



KĄCIK LITERACKI**CHAŁECZKA****A w rolach głównych ch i h**

Chętna chałka Henryka Chciwego chciała być monarchą schludnych chałek. Chciała mieć herb z hulajnogą. Posiadała hojnego męża Bolesława, którego bardzo kochała.

Mieszkała w hiszpańskiej chatce. Miała hałaśliwe przyjaciółki: Hanię, Helenę i Halinę. Chętna chałka wyjechała do Chicago, niestety tam zachorowała na niebezpieczną chorobę zwaną CHEREJNĄ.

Zakończyła swój żywot w hotelu Hemstoria. Jej historia została zapisana w wielu chińskich książkach „Historia Chętniej chałki”. Jej mąż Bolesław Chrobry usecht tydzień później z tęsknoty.

Zuzanna Gocłowska i Justyna Kurcewicz



Okładka "Podróż za jeden uśmiech"

Adam Bahdaj

NASZE RECENZJE

Ostatnio przeczytałam książkę Adama Bahdaja „**Podróż za jeden uśmiech**”. Książka opowiada o przygodach dwóch kuzynów Poldka i Dudusia, których zadaniem było dojechać z Warszawy do Międzywrodzia na wakacje. Już na samym początku chłopcy gubią pieniądze na podróż i wyprawę nad morze postanawiają odbyć autostopem. Chłopcy, mimo podobnego wieku, są całkowicie różni. Duduś to chłopiec zrównoważony, spokojny i dobrze wychowany, ale też mały egoista. Poldek to całkowite jego przeciwieństwo: energiczny, ciekawski, odważny, chętny do pomocy i otwarty.

W drodze nad morze chłopców mają liczne przygody, ale pojawiają się też problemy. Poznają różnych ludzi i są świadkiem różnych wydarzeń. Czy mimo tego uda im się szczęśliwie i bezpiecznie dotrzeć do Międzywrodzia?

Adam Bahdaj ze swadą i ogromnym poczuciem humoru opisuje wielką przygodę chłopców. Autor kreuje ciekawą akcję i fantastyczne dialogi. Opisuje także zmianę charakteru chłopców, jaka dokonuje się w nich podczas podróży. W szczególności dotyczy to Dudusia, który z wystraszonego, niezaradnego, rozpieszczonego dziecka staje się zaradnym i sympatycznym chłopakiem.

Powieść Adama Bahdaja przenosi nas w zupełnie inny świat lat 70-tych ubiegłego wieku. Pokazuje nam jak żyli i wychowywali się nasi rodzice, w czasach kiedy nie było komputerów, Internetu i smartfonów, a centralnym miejscem spotkań dzieciaków był osiedlowy trzepak. Pomimo tego ich życie było pełne przygód, ciekawych pomysłów i wielkich przyjaźni.

Gorąco polecam książkę wszystkim, którzy lubią przygodę i ciekawą, trzymającą w napięciu akcję oraz ogromne poczucie humoru.

Hania Niedziela

NASZE RECENZJE

„**Horologium**” można zaliczyć do powieści fantastycznej, a może i baśni. Autorka pisze o swojej książce, że jest to „nietuzinkowa baśń dla mniejszych i większych o tym, co najważniejsze”. Jest to historia o dobru i złu, przedstawionych w trochę innej wersji, o niewinności, bezpieczeństwie i zaufaniu.

Horologium – co to takiego?

Horologium to dom niezwykłych ludzi, gdzie każdy obdarzony jest wyjątkową zdolnością, można nawet powiedzieć, że magią. Wszyscy nazywają siebie niezwykłymi. Jedna z mieszanek czyta w myślach, druga znika, gdy przykryje się znikającym płaszczem. Stanisław – pomimo, że wygląda na starszego pana – jest najsilniejszym człowiekiem na świecie, Indianin – dogaduje się ze zwierzętami i zna chyba wszystkie języki świata, a ostatni mieszkaniec Horologium – Ludwik – zajmuje się zegarami życia. Zegary te, odmierzają długość życia każdego człowieka oraz wskazują czyny ludzi.

Pewnego dnia do domu bractwa niezwykłych trafia dwoje dzieci: Zosia, która też jest niezwykła, gdyż zmienia się w zwierzęta, kiedy tylko o tym pomyśli lub czuje nieprzyjemną dla siebie sytuację, oraz Aleksander. Olek z pozoru jest normalnym chłopcem, który zostaje porwany przez złą kobietę –

Czarownicę, zaraz po urodzeniu. Czarownica zamknęła w sercu chłopca kluczyk do tajemniczej skrzyni, w której ukryty był skarb, i więziła go przez 8 lat. Legenda o czarodziejskim kluczu i skrzyni krążyła wśród mieszkańców miasteczka, w którym znajdował się magiczny dom niezwykłych. Po ucieczce od Czarownicy Olek zamieszkuje w Horologium i poznaje, co to znaczy prawdziwa miłość, przyjaźń i wsparcie oddanych ludzi. Poznaje też legendę o tajemniczym kluczu, ale nie wie, że jest on schowany w jego sercu. Kiedy mieszkańcy miasteczka zaczynają podejrzewać, gdzie jest schowany klucz, chłopcu grozi duże niebezpieczeństwo. Nie może się sam poruszać po mieście, przestaje chodzić do szkoły, nawet nie może wychodzić do ogrodu Horologium, bo tam też może być zabity przez mieszkańców miasteczka. Miasteczko, z pozoru ciche i spokojne, pokazuje swoje prawdziwe oblicze ludzi chciwych i zawistnych. Olek jest bezpieczny tylko w budynku Horologium.

Chcicie wiedzieć, co stało się z Olkiem? Czy ktoś zdobył klucz z serca chłopca? Czy naprawdę był bezpieczny w Horologium? Jakie jeszcze przeżył przygody i jak poznał najbliższe sobie osoby?

To koniecznie musicie przeczytać tę niezwykłą książkę!

Artur Braun

Artur Braun

**PORADY MODOWE**

Kolor ubrań ma duże znaczenie. Warto wiedzieć, jak kolor odzieży wpływa na nasz wygląd. Dzięki temu możemy poprawić swoje samopoczucie. Wyróżniamy cztery typy urody: wiosnę, lato, jesień oraz zimę.

Wiosnę charakteryzują jasne włosy, niebieskie lub zielone oczy oraz jasna cera. Dla wiosny najlepsze są kolory pastelowe oraz biel, czerń i szarość.

Lato ma brązowe włosy, piwne lub zielone oczy i jasną cerę. Najlepszymi kolorami dla osób o tym typie urody są: beż, biel, róż, turkus i niebieski.

Jesień posiada rude lub kasztanowe włosy, piwne oczy i jasną cerę z piegami. Do tego typu urody pasują intensywne odcienie brązu, czerwieni i pomarańczy.

Zima ma czarne lub ciemnobrązowe włosy oraz jasną oliwkową cerę. Lubi kolory kontrastowe, takie jak: biel, szarość, niebieski, róż i granat.

A Ty jakim typem kolorystycznym jesteś? 😊

Julia Arciszewska

ZE SPORTEM ZA PAN BRAT

Biegaj z mapą!

Czy jest sport dla osób, które lubią biegać, ale nie w kółko na stadionie, tylko po ciekawych leśnych lub górskich ścieżkach? A może po nieznanym miejskich zaułkach i parkowych alejkach? Tak - to bieg na orientację!

Co to jest bieg na orientację?

Bieg na orientację (w skrócie BnO) polega na pokonaniu trasy, którą mamy narysowaną na mapie. Oczywiście na zawodach BnO trzeba zrobić to w jak najkrótszym czasie. Jednak są też organizowane biegi dla tych, którzy nie chcą biec sprintem, a wolą przetruchtać lub przespacerować się z mapą ciekawą trasą.

Drogę, jaką należy przebyć, wyznaczają tak zwane „punkty kontrolne”, które wyglądają jak biało-pomarańczowe lampiony. Na mapie są one oznaczone kółkami. Start biegu jest oznaczony trójkątem, a meta podwójnym kółkiem.

Na mapie BnO widać także inne elementy, takie jak: budynki, ogrodzenia, drzewa, strumienie, które pomagają orientować się w terenie. Na starcie dostaje się specjalny czip, który nakładamy na palec. Później, biegnąc od punktu do punktu, dotykamy nim czytników umieszczonych w lampionach. Uwaga! Bieg jest zaliczony, gdy dotkniemy czipem wszystkich punktów w kolejności, jaką mamy narysowaną na mapie.

Ciekawostka:

BnO jest dyscypliną, w której rozgrywane są Mistrzostwa Polski, Europy i Świata. Prowadzony jest też światowy ranking. Kolebką BnO jest Skandynawia.

Co potrzebujesz, aby trenować BnO?

Potrzebna jest przede wszystkim umiejętność czytania mapy, ale również sprawność fizyczna. Zwłaszcza wytrzymałość w długich biegach, ponieważ trasa BnO to około 2-5 km. Startujemy czasem w upalne dni, czasem w deszczu, biegamy po leśnych lub polnych drogach, w piachu i błocie. Dlatego potrzebujesz wytrzymałych butów sportowych. Jeżeli trening lub zawody odbywają się nocą, konieczna jest dobra latarka-czołówka.

W lesie lub na łące zagrożeniem dla biegaczy są kleszcze i komary, a więc warto zabrać odpowiedni preparat przeciw owadom. Jeżeli biegamy po nieznanym lesie, to na wszelki wypadek warto zabrać telefon komórkowy. W najgorszym wypadku, czyli po zagubieniu się, trzeba dzwonić po trenera, aby nas odszukał 😊 Na trudniejsze trasy można zabrać kompas, dzięki któremu „zorientujemy mapę”, czyli ustawimy ją zgodnie z kierunkami świata. Oprócz biegania na orientację są także narciarskie i rowerowe zawody na orientację. Niestety żadna z tych dyscyplin nie jest jeszcze dyscypliną olimpijską. Jednak bieganie z mapą jest coraz popularniejsze w Polsce i w Europie.

Wataha w SP77!

W naszej szkole od kilku lat funkcjonuje sportowy klub BKS Wataha, którego członkowie trenują biegi na orientację. Startują oni i wygrywają w zawodach nie tylko w Polsce, ale w całej Europie. Klub prowadzi Pan Karol Galicz, nasz nauczyciel WF-u. Wataha również sama organizuje własne zawody rozgrywane na Bielanych i w lasach pod Warszawą. Bardzo zachęcam do treningów z naszym klubem!

Grzegorz Kiewra



Na wyprawie w leśnych ostwach

Grzegorz Kiewra



SPORT I TURYSTYKA

Jesień w górach? Czemu nie!

Jeśli znudziły ci się wakacje na plaży, to może kolejne spędzisz w górach? Jesienią i wiosną jest tam równie pięknie – zwłaszcza pod koniec sierpnia, kiedy dzień jest jeszcze dość długi, a pogoda słoneczna i odpowiednia na górskie wędrówki. Jedynie na szczytach nieco mocniej powiewa.

Kilka słów o Bieszczadach

Bieszczady leżą w południowo-wschodnim regionie Polski i są częścią Karpat. Polska w tym miejscu graniczy z Ukrainą i Słowacją. Na terenie Bieszczad znajduje się Bieszczadzki Park Narodowy, czyli największy górski park narodowy w Polsce. Pasma górskie mają trzy piętra roślinności: pogórze – gdzie są pola i wsie, piętro regla górnego z lasami liściasto-iglastymi oraz najwyższe i najładniejsze piętro połonin, czyli górskich łąk.

Zwierzęta w Bieszczadach

Symbolem Bieszczadzkiego Parku Narodowego jest ryś, ale nie tak łatwo go spotkać, podobnie zresztą jak inne: wilki czy niedźwiedzie. Podobno dzikie zwierzęta unikają ludzi chodzących po szlakach, ale misia można zwabić zapachem jedzenia, więc trzeba być ostrożnym. Na bieszczadzkim torfowisku nie brak tylko małych jaszczurek i padalców. Największe zwierzęta, jakie możemy tam zaobserwować to żubry, które nie żyją na wolności, tylko w specjalnej, ogromnej zagrodzie niedaleko miejscowości Muczne.

Co warto zobaczyć w Bieszczadach?

Tarnica- jest najwyższym szczytem w Bieszczadach i ma 1346 m. n.p.m. Na szczycie stoi wielki krzyż, który widać u podnóża góry. Wspinaczka jest czasami męcząca, ale nie zajmuje więcej niż 2-3 godziny. Warto się tyle wspinać, by później podziwiać najpiękniejsze widoki na całe Bieszczady.

Połonina Caryńska i Połonina Wetlińska - to bieszczadzkie łąki, na których poza trawą często rosną różnobarwne kwiaty. Na szlakach połonin trzeba szczególnie uważać, bo idzie się czasami bardzo wąską, kamienną ścieżką. Wieje tam też bardzo mocny wiatr. Nie ma niebezpiecznych przepaści i urwisk. Krajobraz jest przepiękny.

Po górskich wędrówkach warto pojechać na plażę nad **Jezioro Solińskie** do miejscowości Polańczyk. Można tam pospacerować po zaporze solińskiej, popływać łódką lub rowerem wodnym, a jak dopada głód – zjeść góralskiego oscypka z żurawiną. W deszczowe dni atrakcji dostarcza przejażdżka **bieszczadzką kolejką wąskotorową** niedaleko miasta Cisna.

Książeczka GOT PTTK

Dodatkową satysfakcję przy zdobywaniu górskich szczytów (i to nie tylko w Bieszczadach), daje zdobycie górskiej odznaki. Wystarczy zakupić w schronisku lub sklepie PTTK książeczkę GOT PTTK. To książeczka, w której zbiera się pieczętki z różnych punktów w górach, do których udało się dotrzeć. Mogą to być schroniska, baczówki lub miejsca, gdzie kupujemy bilety, wchodząc na szlak. Pieczętki upoważniają do otrzymania specjalnej odznaki. Skrót GOT PTTK oznacza bowiem: Górską Odznakę Turystyczną Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Czy Bieszczady to trudne góry?

Wcale nie! Po Bieszczadach chodzą nawet małe dzieci ze swoimi dziadkami. Jednak są to góry i trzeba przestrzegać wielu zasad bezpieczeństwa, na przykład:

- nie zbaczamy z wytyczonego szlaku i deptać górskich roślin
- staramy się wrócić z wędrówki przed zmierzchem
- nie wyrzucamy śmieci na szlaku, zabieramy ze sobą wszystko, co przynieśliśmy, nawet skórkę od banana
- do Parku Narodowego nie zabieramy psów, kotów i innych zwierząt domowych

Co warto zabrać na wędrówkę górską?

Najważniejsze są dobre buty i czapka z daszkiem. Zawsze trzeba pamiętać, aby codziennie zapakować do plecaka: bidon z wodą, nakrycie głowy, krem z filtrem, kanapki, batony energetyczne, kurtkę chroniącą przed wiatrem i deszczem, mapę papierową lub pobrać na telefon aplikację "Mapa Turystyczna". Dobrym pomysłem jest też zabranie zapasowej koszulki na zmianę w upalny dzień. Wielu osobom bardzo pomagają kijki do nordic-walking. No i oczywiście pamiętamy o książeczce GOT PTTK, aby zdobywać kolejne pieczętki.

Mimo, że wakacje już dawno za nami, nic nie stoi na przeszkodzie, by jesienią wybrać się na bieszczadzkie szlaki, by podziwiać złocisty pejzaż górskich pasm. Naprawdę warto!

Karolina Kiewra

NASZE PODROZE

Na Szlaku Piastowskim - Pobiedziska i Trzemeszno

Pobiedziska i Trzemeszno to niewielkie, ale bardzo ciekawe miejscowości położone na Pojezierzu Gnieźnieńskim. Zlokalizowane są na Szlaku Piastowskim, a tym samym związane z państwem pierwszych Piastów i losami św. Wojciecha.

Podobno w kaplicy w **Trzemesznie** spoczęło wykupione od Prusów ciało św. Wojciecha, skąd następnie przewieziono je do katedry w Gnieźnie. Obecnie w miejscu, gdzie znajdowała się kaplica ze zwłokami św. Wojciecha, stoi późnobarokowa świątynia pw. Wniebowzięcia NMP i św. Michała Archanioła. Obok usytuowany jest zespół klasztorny Kanoników Regularnych. W kościele mieści się zrekonstruowany pierwszy grób św. Wojciecha, kształtem podobny do tego w Gnieźnie, jednak mniej okazały. Oprócz grobu widnieją tam bardzo malownicze freski na ścianach i suficie, ozdobna, barokowa ambona i fragment ściany z zeszlonymi cegłami po pożarze z 1945 roku. W ogrodach zespołu klasztornego można podziwiać pięknie urządzone alejki, sad i ogród warzywny.

Z Trzemesznem związanych jest kilka osób znanych z historii Polski, m.in. Jan Kiliński, Kazimierz Zimmermann, Hipolit Cegielski, Jędrzej Śniadecki, Paweł Edmund Strzelecki czy Jerzy Waldorff.

W **Pobiedziskach** znajduje się **Skansen Miniatur**, w którym można zobaczyć niemal wszystkie zabytki znajdujące się na Szlaku Piastowskim w wersji zminimalizowanej oraz najważniejsze zabytki Wielkopolski, takie jak: Stare Miasto w Poznaniu z Ratuszem i koziolkami, hala Targów Poznańskich czy Pałac w Rogalinie. Można w jednym miejscu przypomnieć sobie miejsca, w których się było, czy zobaczyć, gdzie jeszcze warto pojechać. Do najważniejszych zabytków Szlaku Piastowskiego na pewno należy Katedra w Gnieźnie, gród w Biskupinie, Kościół p.w. św. Jana w Mogilnie, Mysia Wieża w Kruszwicy oraz Palatium na Ostrowie Lednickim. Znajduje się tam około 30 miniaturowych obiektów. Między budowlami Wielkopolski umieszczone są drewniane rzeźby bogów i bóstw Polski pogańskiej, związane z mitologią słowiańską, np. Swaróg, Perun, Weles.

Po sąsiedzku od Skansenu jest **Gród Pobiedziska**, w którym znajduje się wystawa machin oblężniczych z czasów średniowiecznej Polski. Niektóre z nich można wypróbować i sprawdzić, jak działały. Obsługiwanie takich maszyn wcale nie jest łatwe. Jest też możliwość ubrania się w strój rycerski i powalczania mieczami i toporami. W wakacje odbywają się tam liczne imprezy rycerskie.

Będąc w Pobiedziskach, koniecznie trzeba zajechać na rynek w Pobiedziskach. Usytuowany jest on na planie kwadratu, a jego obrzeża to XIX-wieczna zabudowa z pięknie odrestaurowanymi kamienicami mieszkalnymi.

Artur Braun



Skansen miniatur w Biskupinie.

Artur Braun

W KUCHNI**Przepis na pierogi****Składniki:**

- 500g mąki typu 450 (maks. 480)
- 1 łyżeczka oleju
- 1 łyżeczka soli
- 280 ml ciepłej wody

Przygotowanie:

- Przesiej mąkę przez sito.
- W innym naczyniu wymieszaj wodę, olej i sól. Wlej do pojemnika z mąką.
- Mieszaj ciasto szpatułką, potem przejdź do wyrabiania go rękoma i gdy widzisz, że odchodzi od naczynia, przełóż je na stolnicę.
- Wyrabiaj rękoma ok. 15 minut, aby było elastyczne i miękkie.
- Rozwałkuj.
- Wytnij koła, następnie połóż na środek farsz.
- Złóż koło na pół, zamykając w środku farsz.
- Natnij widelcem na brzegu, aby uzyskać „ząbki” jak na obrazku.
- Gotuj w wodzie, aż wypłyną na powierzchnię.

Adam Strycharzewski**W KUCHNI****Historia pierogów**

Pierogi znane były już w starożytności, w Chinach jako jiaozi.

Potrawa ta była nadziewana kapustą pekińską oraz mięsem. Nawet teraz mieszkańcy Chin witają nowy rok tym właśnie daniem, a kto znajdzie w farszu monetę, ma szczęście przez cały rok.

Adam Strycharzewski**Przepyszne pierogi!****Adam Strycharzewski**



Restauracja "Między wałkami".

Mateusz
Pessel

W KUCHNI

PRZEPIS NA PESTO KOLENDROWE LUB BAZYLIOWE

- pęczek kolendry lub bazylii
- 2 ząbki czosnku
- 2 łyżki orzeszków piniowych lub obranych migdałów
- 2 łyżki soku z cytryny
- 2 łyżki tartego parmezanu
- 120 ml oliwy z oliwek lub oleju rzepakowego
- łyżka octu winnego
- sól, świeżo mielony pieprz

Przygotowanie:

Kolendrę lub bazylię myjemy, osuszamy i siekamy. Orzeszki lub migdały prażymy na suchej patelni. Wszystkie składniki ucieramy w moździerzu lub malakserze na gładką masę. Gotowe pesto przekładamy do słoiczka i wkładamy do lodówki. Podajemy z gorącymi grzankami. Pesto pasuje również jako dodatek do makaronu i sałatek. Smacznego!

A jeżeli nie macie czasu na gotowanie, możecie przyjść na makaron z pesto do restauracji *Między Wałkami* w galerii Łomianki. Pyszne! 😊

Mateusz Pessel

KĄCIK LITERACKI**Drogi pamiętniczku!**

Rok szkolny już się zaczął, a ja nie napisałam jeszcze ani słowa, lecz teraz napiszę dużo. Po pierwsze, gdy szłam na rozpoczęcie roku, to wszyscy przed szkołą mieli maseczki - to było na dziedzińcu. Po drugie, gdy wchodziłam do szkoły, miałam mierzoną temperaturę i obowiązkową dezynfekcję rąk. Po wejściu do sali lekcyjnej znowu musiałam dezynfekować ręce. Mimo to cieszę się, że mogłam normalnie porozmawiać z moimi koleżankami, kolegami oraz nauczycielami. Przez komputer nie widać, czy ktoś na przykład urósł, a gdy zobaczyłam niektóre dziewczyny, to było wyraźnie widać, że urosły o głowę, a ja taka malutka J .

Była też taka sytuacja, że zgadywałam, kto ukrywa się pod maseczką. W pewnej chwili pomyślałam sobie :

- Ojejku, a gdzie mam znaleźć moją panią wychowawczynię? Przecież każdy wygląda zupełnie inaczej w maseczce, a jednocześnie wszyscy są do siebie tak bardzo podobni .

Miło było spotkać nauczycieli po tak długiej przerwie .

Drogi pamiętniczku!

Nie wiesz, ile się działo w tym tygodniu. Po pierwsze były wybory do samorządu uczniowskiego. Brałam nawet udział w głosowaniu i byłam kandydatką do samorządu szkolnego, ale nie udało się wygrać tej arcytrudnej konkurencji. Niedawno było też głosowanie na Nauczyciela Roku. Ja (piszę to w tajemnicy) wybrałam pana Jerzego Młynka, a moje koleżanki głosowały na pana Miłosza, bo jest miły (przystojny) i były z nim ciekawe lekcje. W pierwszych dwóch tygodniach nauczyciele nie mogli wpisywać do dziennika jedynek i minusów – szkoda, że nie przez cały rok 😊
I tak też oto żegnam się z tobą pamiętniczku.

Z.P.

STOPKA REDAKCYJNA

Redaktor naczelny: Alicja Niemiec

Skład i łamanie: Katarzyna Rafał

Redaktorzy numeru: Julia Arciszewska, Adam Braun, Zuzanna Gołowska, Nela Hermanowska, Sara Hurinsky, Paulina Jańczuk, Grzegorz Kiewra, Karolina Kiewra, Martyna Koziół, Justyna Kurcewicz, Julia Majos, Hania Niedziela, Zuzanna Pawłowska, Mateusz Pessel, Adam Strycharzewski.